

SZKOŁA PODSTAWOWA W BĘDKOWICACH
STOWARZYSZENIA MIŁOŚNIKÓW ZIEMI BĘDKOWICKIEJ
"SOKOLICA"



Będkowiaczek

GAZETKA SZKOLNA

NR 1 PAŹDZIERNIK 2015



numer zamknięto: 28.10.2015

Redakcja: redaktor naczelny: Paulina Dudzik, redaktor prowadzący: Olga Orłowska, dziennikarze: zespoły klasowe i nauczyciele
ilustracje: uczniowie SP Będkowie, skład i opracowanie graficzne: pracownia grafiki SP Będkowie.

Co w szkole piszczy

Co, gdzie, kiedy?



rys. Wiktor Sałęga, kl. IV



rys. Piotr Konik, kl. IV

Ropoczęcie Roku

I września br. uroczystie rozpoczęliśmy kolejny rok szkolny. Po długich i słonecznych wakacjach z entuzjazmem weszliśmy w progi szkoły. Z radością przywitaliśmy zarówno znanych już kolegów i nauczycieli jak i tych widzianych po raz pierwszy. Wcześniej wzięliśmy udział we wspólnej mszy św. w kościele parafialnym w Będkowicach, a potem w uroczystej akademii oraz spotkaniach z wychowawcami w salach. Mamy nadzieję, że rok szkolny 2015/16, który się rozpocznie będzie dla wszystkich wspaniałym czasem, pełnym sukcesów i radości.

Wybory do Samorządu Uczniowskiego...

odbyły się 9 października. Po intensywnej kampanii wyborczej w tajnym głosowaniu wyłoniono członków Rady Samorządu Uczniowskiego w składzie:

przewodniczący — Jan Denkowski kl.IV
zastępca przewod. — Agata Dziadur kl.V
skarbnik — Maria Gąska kl.V

sekretarz — Klaudia Szklarczyk kl.V,
Olivia Sokół z kl.IV

Zwycięzcom gratulujemy i życzymy owocnej pracy na rzecz szkoły!

**Dzień Ziemiaka...**

miał miejsce 10 października w Dolinie Będkowskiej. Przy wspólnym ognisku zgromadzili się nauczyciele, rodzice i uczniowie naszej szkoły. Na wszystkich — małych i dużych czekały wspaniałe atrakcje — dmuchane zjeżdżalnie, zawody sportowe, gry i konkursy, wspólne śpiewanie oraz ziemniaczane przysmaki. Był to czas nie tylko świetnej zabawy ale przede wszystkim integracji, poznawania siebie nawzajem i radości z bycia razem

**Dzień Edukacji Narodowej oraz Ślubowanie przedszkolaków i klasy pierwszej...**

to było wspaniałe Święto. Była uroczysta akademii, występy, dotknięcie ramienia każdego przedszkolaka i pierwszoklasisty, symbolicznym ołówkiem na znak pasowania na pełnoprawnego członka szkolnej rodziny. Był też kwiaty i życzenia dla nauczycieli, pyszne poczęstunki oraz gry, zabawy i konkursy w salach zamiast lekcji. Tak wyglądało to święto w naszej szkole i jaka szkoda, że następne dopiero za rok...

Dzień patriotyczny (Marsz Niepodległości) — 11 listopada

11 listopada 2015 r. będziemy obchodzić 97 rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę. Aby uczcić tę rocznicę uczniowie i nauczyciele naszej szkoły przejdą w uroczystym Marszu Niepodległości do Doliny Będkowskiej.

Znajduje się tam płyta, upamiętniająca mieszkańców, pochodzących z okolic Radwanowic, Szklar, Łaz i Będkovic tych, a którzy zginęli w czasie drugiej wojny światowej. Pamiętając o ich poświęceniu, zapalimy symboliczną świeczkę i złożymy wiązanek kwiatów. Zapraszamy wszystkich do udziału w tej nietypowej lekcji historii!

Dzień angielski — 19 listopada

Język angielski jest nie tylko bardzo ważnym elementem integrującym mieszkańców współczesnego świata, bo jest jednym z niewielu, którym można porozumieć się na całym globie. Tak się dzieje również w naszej szkole. Wszyscy nasi uczniowie uczą się mówić tym językiem — od przedszkolaków aż po najstarszych. W tym roku języka angielskiego uczy pani Pamela Gadawska.

19 listopada obchodzić będziemy święto języka angielskiego.

Przed nami cały dzień angielskiej konwersacji, gier, zabaw, konkursów. Zapraszamy!

Andrzejki — 27 listopada

Andrzejki to tradycyjnie wieczór wróżb i zabaw organizowanych w wieczór poprzedzający święto św. Andrzeja, wypadające 30 listopada. W tym roku w naszej szkole obchodzić je będziemy kilka dni wcześniej — 27 listopada.

Przed południem dla całego oddziału przedszkolnego będzie zorganizowana zabawa andrzejkowa wraz z poczęstunkiem oraz wróżbami. W godzinach popołudniowych z kolei oddziały starsze będą świętować na zorganizowanej specjalnie dla nich dyskotekce andrzejkowej.

Książka - to lubię!



rys. Ola Derwisz, kl. III

Mały rozum, wielkie serce – w drewnianej kukielce

Książka Carlo Collodiego pt. „Pinokio” opowiada o przygodach pajacyka, wyrzeźbionego z kawałka drewna.

Bohater ma dobre serce, ale jest beznamiętny i łatwowierny, przez co ciągle pakuje się w kłopoty. Często podejmuje złe decyzje, przez które później musi cierpieć zarówno on jaki i jego tatuś – Dżepetto.

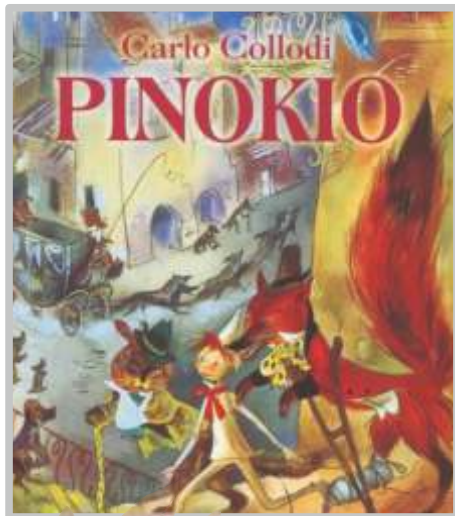
Na swojej drodze poznaje wielu ciekawych bohaterów, jak choćby Lisa i Kota, udających jego przyjaciół, czy Świerszcza, starającego się za wszelką cenę mu pomóc.

Historia Pinokia uczy nas, że należy myśleć, zanim podejmiemy jakąś decyzję. Podkreśla również, jak ważna w życiu jest nauka oraz mówienie prawdy. Życie pajacyka diametralnie się zmienia, ale o tym, w jaki sposób, dowiedzie się w trakcie lektury.

Polecam tę książkę, ponieważ pokazuje nam ona, jak uczyć się na własnych błędach i wyciągać wnioski ze swojego zachowania. Książka dostarcza wielu emocji, ponieważ śmieszy, bawi, a także wzrusza – zwłaszcza, gdy widzimy Dżepetta zdolnego do tylu poświęceń dla swojego syna.

Jeśli ktoś jeszcze nie zna historii Pinokia, zapraszamy do naszej szkolnej biblioteki, w której znajdziecie tę oraz wiele innych, równie ciekawych książek.

Tekst: Wiktor Sałęga, kl. IV



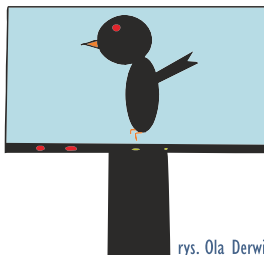
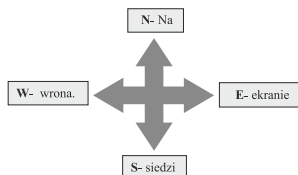
Stukacze wiedzy



rys. Antoś Pelc, kl. I

Czy wiesz, że istnieją tzw. mnemotechniki, czyli sposoby na skuteczne zapamiętywanie?

Sposób na zapamiętanie
oznaczeń kierunków świata:



rys. Ola Derwisz, kl. III

Chcesz szybko zapamiętać kilka słów?

Ułóż logicznie brzmiące zadanie z ich pierwszych liter.

Sposób na zapamiętanie niektórych liczb rzymskich:

- 50 - L lecą
- 100 - C cegły
- 500 - D dom
- 1000 - M. murują.

Opracowanie: zespół redakcyjny kl. IV
pod kierunkiem wychowawcy



rys. Piotr Pelc, kl. IV

Słowne łamigłówki



Rozszyfruj zdanie

Komputer Jacka "zgubił" polskie litery narodowe, zastępując je innymi znakami. W jednym z plików pojawiło się takie zdanie:

?#&W M#WI&, ?E SI\$ SP#@NI&E%!

Jaś T....



Będąc przejazdem w miasteczku N., postanowiłem odwiedzić mieszkającego tam, mego dawnego szkolnego kolegę Jasia. Nie znając jednak jego adresu, sięgnąłem do książki telefonicznej.

Mój Jaś miał nazwisko identyczne z nazwą pewnego sympatycznego leśnego zwierzątka. Nazywał się bowiem Jan... ale tu właśnie problem, bo w książce telefonicznej panów Janów o tak samo brzmiącym nazwisku było aż dwunastu:

- | | |
|-----------------------------------|---------------------------------|
| 1. Jan Tchós, ul. Leśna 2 | 7. Jan Thurz, ul. Ogonowa 7/9 |
| 2. Jan Tchuż, ul. Zoologiczna 5 | 8. Jan Tchóz, ul. Strachliwa 3 |
| 3. Jan Thórz, ul. Nornicza 41 | 9. Jan Thóz, ul. Łasicza 22 |
| 4. Jan Thuż, ul. Zwierzyniecka 30 | 10. Jan Thusz, ul. Fetorowa 4 |
| 5. Jan Tchurz, ul. Wonna 1 | 11. Jan Tchórz, ul. Myśliwska 5 |
| 6. Jan Thós, ul. Futrzana 15 | 12. Jan Tchusz, ul. Sosnowa 76 |

Pytanie: Przy jakiej ulicy mieszkał ów właściwy, mój kolega Jaś?

Jeżeli w zagadce jest powiedziane, że poszukiwany kolega miał nazwisko identyczne z nazwą zwierzątka, to musiało się ono również identycznie pisać. Wspomniane zaś zwierzątko nazywa się i pisze tchórz.

Zatem właściwy adres to: Jan Tchórz, ul. Myśliwska 5.



Składanka literowa

Zagadka ta polega na tym, by z podanych wyrazów wyjąć po dwie lub trzy sąsiadujące ze sobą litery i z liter tych, ułożyć w takim porządku, w jakim następują po sobie wyrazy, utworzyć myśl. Składanka taka nie wymaga rysunku, ale też ze względu na swą "skromność" nie rzuca się w oczy.

W naszym przykładzie z wyrazów trzeba wyjąć po dwie obok siebie stojące litery i odczytać z nich przysłowie.

Wyrazy: szabelka - rozpęd - branka - cytra - tkanina - rzemień - kraksa - połów - kacyk - maszyna.

Bez pracy nie ma kołaczy (szabelka - rozpęd - branka - cytra - tkanina - rzemień - kraksa - połów - kacyk - maszyna)

Gry językowe

rys. Filip Zawadzki, kl. II



+ M



2

B

- ( - C)K + ( - R)

Opracowanie: Pamela Gadawska



Co dzieci powiedzą

rys. Ola Derwisz, kl. III

Co przedszkolaki wiedzą o prezydencie?

20 października zapytaliśmy nasze kochane maluszki, kto to jest PREZYDENT.

Po ogromnej burzy mózgów, która wybuchła w sali dzieci udzieliły takich oto odpowiedzi:

- To taki Pan
- Sadzi marchewki, pomidory, truskawki i poziomki
- To taki pan, który czasami grabi liście
- To taki pan, który ma warzywa w ogródku
- Ten pan zbiera warzywa
- To jest taki farmik?

Jak widać nasze dzieci wpadały na przeróżne pomysły, ale w końcu dowiedziały się, kto to taki ten PREZYDENT.

Teraz, gdy ktoś zapyta kogoś z grupy przedszkolaków „Wesołe krasnoludki” kto to jest prezydent to usłyszysz odpowiedź: TO TAKI PAN KTÓRY RZĄDZI NASZYM KRAJEM.

PREZYDENT... ?

To taki pan,
który czasami grabi liście



Tekst i foto: Oddział Przedszkolny

Z mikrofonem w rękę



rys. Gosia Piątkowska, kl. III

Wywiad z Panem Jerzym Rosińskim

Jaki wykonuje Pan zawód?

Pan Jerzy Rosiński: To nie jest proste pytanie, wykonuję kilka zawodów: naukowca, trenera biznesu, konsultanta zarządzania. Pracuję też jako ekspert w wielu projektach.



Jakie wykształcenie musi posiadać osoba na takim stanowisku?

Pan Jerzy Rosiński: Nie ma konkretnego wykształcenia, pomaga wykształcenie psychologiczne, ale dobre jest każde w tak zwanych naukach społecznych czyli np. z socjologii czy ekonomii. Moje wykształcenie to: psychologia. Nie po 5-letnich studiach psychologicznych uczyłem się jeszcze 5 lat i zdałem egzaminy doktorskie, potem kolejne 10 lat i zdałem egzamin habilitacyjny z nauk o zarządzaniu. Na szczęście tak długo nie trzeba się wcale uczyć, najczęściej wystarczy skończyć dobre studia.:

Na czym polega Pana praca?

Pan Jerzy Rosiński: Pracuję ze studentami Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz wspieram różne firmy w ich rozwoju.

Jaki zawód chciał Pan wykonywać w naszym wieku?

Pan Jerzy Rosiński: Wydawało mi się, że będę elektrykiem, tak jak mój tato, dziadek i prapradziadek, ale okazało się że zmieniłem rodzinne tradycje.

Jaki był Pana ulubiony przedmiot w szkole?

Pan Jerzy Rosiński: Język polski i historia. Miałem za to duże problemy z matematyką i wszystkimi grami zespołowymi na WF-ie.

Co z tego, czego nauczył się Pan w szkole najbardziej przydało się Panu w późniejszym życiu?

Pan Jerzy Rosiński: Najciekawszych rzeczy w szkole nauczyłem się właśnie realizując swoje pasje: pływanie zamieniło się w pracę jako ratownik wodny już w szkole średniej, granie na gitarze i wędrowki górskie z kolegami z klasy zamieniły się w pracę przy ciekawych projektach w Bieszczadach. Potem okazało się, że dzięki tym dwóm pasjom bardzo szybko zacząłem pracować jako psycholog.

Jakie jest Pana największe marzenie?

Pan Jerzy Rosiński: Jeśli jest to marzenie, choć nie wiem czy największe, to marzę o dalekich podróżach i wygodnym podróżowaniu w tej części samolotu gdzie fotele rozkładają się zupełnie płasko jak łóżka.

Jak spędza Pan wolny czas od pracy?

Pan Jerzy Rosiński: W mojej pracy trudno rozdzielić czas wolny od pracy np. lubię

czytać książki fantasy, ale okazuje się że historie w nich zawarte mogą zostać użyte w "leczeniu firm"; albo gdy kopię dołki w ogródku przychodzą mi do głowy ciekawe naukowe pomysły lub rozwiązania problemów firm, którym pomagam.

Od jak dawna związany jest Pan z naszą szkołą?

Pan Jerzy Rosiński: Od 5 lat, najpierw jako rodzic, potem jako osoba działająca w stowarzyszeniu "Sokolica" a od marca obecnego roku, jako osoba zarządzająca Stowarzyszeniem.

Jakie obowiązki pełni Pan w naszej szkole?

Pan Jerzy Rosiński: Jestem przewodniczącym Stowarzyszenia "Sokolica" - to stowarzyszenie prowadzi naszą szkołę. Oznacza to, że zajmuję się planowaniem pracy szkoły, potem plany uzgadniam z osobami które mają je realizować, często sam pomagam wykonywać prace szkolne (np. wycieczki czy wyjazdy na basen). Spotykam się także z osobami w gminie, które pomagają naszej szkole np. z Panem Wójtem.

Co chciałaby Pan zmienić w naszej szkole?

Pan Jerzy Rosiński: Chciałbym, aby w szkole było więcej pomieszczeń do nauki. Z programów wyborczych naszych uczniów rozumiem także, że powinno być więcej toalet i powinny być mocno i ładnie pachnące.

Co chciałby Pan przekazać uczniom naszej szkoły?

Pan Jerzy Rosiński: Warto realizować swoje pasje, niezależnie jakie są. Każde zainteresowanie jest dobre, jeśli tylko angażuje nas mocno.

Wywiad przeprowadził: zespół redakcyjny kl. II
pod kierunkiem wychowawcy

ASY z Będkowic

Nie jesteśmy nudni



rys. Oliwia Jahan, kl. IV



rys. Oliwia Sokół, kl. IV

Witajcie Asy z Będkowic.

Po raz drugi, jako uczniowie z naszej szkoły, włączyliśmy się w krajowy program WF z Klasą. Jeszcze większość z Was pamięta zmagania, negocjacje oraz nowe elementy, które wprowadziliśmy na lekcjach wychowania fizycznego, dzięki właśnie temu programowi.



Przede wszystkim zmieniliśmy system oceniania na punktowy, który ocenia Wasze starania, zaangażowanie, wkład, czy ilość wylanego potu na lekcji (taki żarcik redaktora Krybus :). Również wprowadziliśmy dyscypliny sportowe, które bardziej odpowiadały wymaganiom naszych uczniów, mianowicie dość egzotyczną grę w amerykański futbol.

Ponadto zorganizowaliśmy międzyszkolny turniej biegowy po naszej wspaniałej okolicy.

Zmiany te doprowadziły do lepszej współpracy między nami ale również pozwoliły lepiej się nam poznać oraz pokazać Wasze zaangażowanie.

Uczestnictwo w lekcjach było bardziej świadome, dzięki temu łatwiej i przyjemniej było Wam opanować ćwiczenia.



Teraz rusza WF z Klasą 3.0. Mamy jedną nową klasę w programie i weterana od którego będę wymagał więcej. Już niedługo organizujemy SOS (Szkolny Okrągły Stół) na którym zapadną wiążące decyzje i wytyczone zostaną kierunki naszych działań w roku szkolnym 2015/2016.

Ahoj
Tekst: Redaktor Krybus



Zumba moja hobby.

Któż nas nie lubi tańca lub muzyki. Daje on przecież tyle radości nowych emocji i wspaniałe relaksuje. Z tego właśnie powodu zajęcia taneczne cieszą się ogromnym powodzeniem. Podczas zajęć uczymy się elementów tańca towarzyskiego i nowoczesnego. W atmosferze dobrej zabawy

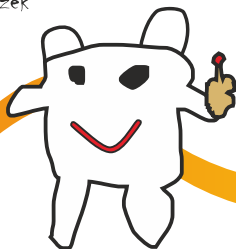
odnajdujemy w sobie radość wynikającą z obcowania z muzyką. Poprzez taniec odkrywamy samych siebie i budzimy w sobie nową pasję.

U nas w szkole prowadzone są zajęcia z energetycznej ZUMBY. A co to takiego...ta ZUMBA? To przede wszystkim gorące rytmy, porywająca muzyka, pozytywna energia i emocjonalna euforia - dająca poczucie świetnej zabawy. Pod tą tajemniczą nazwą kryje się innowacyjna metoda łącząca fitness z tańcami latynoskimi. W kolumbijskim slangu Zumba oznacza "baw się i ruszaj", a tak naprawdę to innowacyjna forma fitness zainspirowana latynoskimi rytmami. To nie tylko taniec, nie tylko aerobik, to Zumba, która swoją dynamiką i ekscytującą mieszanką rytmów latynoskich tj. merengue, salsa, cumbia, reggaeton, flamenco, samba, taniec brzucha, cha-cha, rumba, twist i wiele innych, spowodowała zwiększoną frekwencję ćwiczących uczniów na lekcjach wychowania fizycznego w wielu szkołach.

A u nas wszyscy tańczą ZUMBE, nawet nasi rodzice. Nie tańczysz jeszcze. Przyłącz się do nas. Zapraszamy!



Tekst: Paulina Dudzik



rys. Antoś Pelc, kl. I

Smaczne "conieco"



Jajeczny jeź

Jesień już w pełni, kolorowe liście ubarwiają każdy skrawek ziemi. Niejednokrotnie w listkach tych, w ogródkach lub zwyczajnie na drodze możemy spotkać uroczy symbol jesieni - maszerującego języka. Śpiewamy o nim piosenki, wykonujemy wszelakimi technikami plastycznymi jego podobiznę - dlaczego nie miałby zawitać i do naszej kuchni?

O nie, nie, nie, nie będziemy go zapraszać na pożywne śniadanko, ale z chęcią sami go zjemy. Aby zjeść smacznego, jajecznego jeża potrzebujemy:

Składniki:

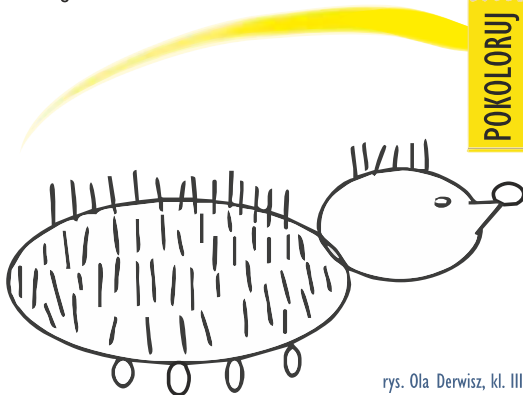
1. jajka
2. warzywa: marchewka, rzodkiewka lub szczypiorek
3. przyprawy: ziarenka ziela angielskiego oraz goździki (ich nie zjadamy!)

Wykonanie:

Jajka gotujemy na twardo w osolonej wodzie. Studzimy, obieramy z łupiny. Każde jajko przecinamy na pół. Kolce jeża robimy z pokrojonej cieniutko w supełki marchewki, rzodkiewki. Takie długie kawałki wbijamy w jajko. Można sobie pomóc wykałaczki. Oczy robimy jajecznemu językowi z pieprzu, noskę z goździka. Solimy do smaku. Smacznego!



Opracowanie przepisu i foto: Monika Madej-Michalska



rys. Ola Derwisz, kl. III

Kronika małego plastyka



I ci duzi i ci mali tworzyli dzieła - wspólnie malowali.

Od początku roku szkolnego odbywają się w naszej szkole, w ramach świetlicy, warsztaty plastyczne. W każdy poniedziałek uczniowie z różnych klas spotykają się po to, aby razem tworzyć różne dzieła plastyczne.

Powstało wiele prac związanych z obecną porą roku.

Pierwszym twórczym działaniem w cyklu jesiennym były: „kreatywne talerzyki grillowe”, na których powstały plastelinowe pejzaże.

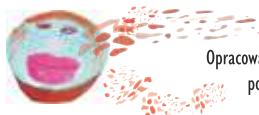
Kolejne prace związane były z wykorzystaniem twórczym zbiorów warzyw z ogrodów oraz ziół i roślin ozdobnych. Tym razem powstały „warzywne stworki” oraz „ikebany jesienne”. Ikebany pachniały lawendą i szaflwią, oczy cieszyły kompozycje z wrzosów, czerwonych liści winorośli, suszonych kwiatów, orzechów, kasztanów i jarzębiny, które osadzone zostały w samodzielnie ozdobionych pudełeczkach po serkach i jogurtach.

Przy okazji porządków wokół szkoły, mali artyści otrzymali pnie z topoli, których malowanie okazało się nie tylko świetną zabawą ale również ćwiczeniem kreatywnej pracy zespołowej.

W związku z tym, że na chwilę, bo zaledwie na dwa dni, zawitała do Będkowic, w październiku, zima wszyscy, zainspirowani tym faktem postanowili wykonać prace malarskie jesienno-zimowe, które przez uczniów klasy II zostały nazwane „pół na pół”. Było to obraz, przedstawiający drzewo w połowie w szacie jesiennej, a w drugiej połowie zimowej.

Ostatnia praca jesienna z plastycznych warsztatów to „stemplowanie liści”, malowanie gąbką nasączoną w farbie oraz odbijanie ufarbowanych liści na papierze, a to okazało się niezwykle fascynujące, bowiem każdy z uczestników, kończąc jedno dzieło, już myślał o powstaniu kolejnego.

Jesień wciąż trwa, dlatego na najbliższych zajęciach szkolni plastycy planują wykorzystać kolorowe liście do zrobienia „jesiennych lampionów”.

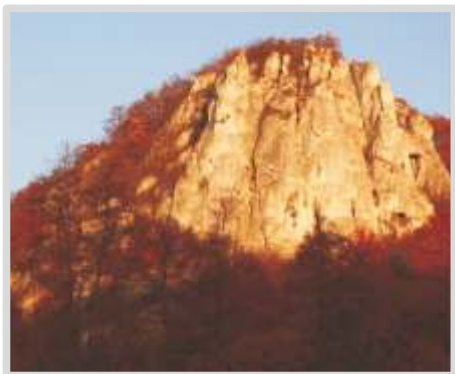


Opracowanie: zespół redakcyjny kl V
pod kierunkiem wychowawcy.
Foto: Adam Chochół

rys. Kamila Mazur, kl. II

Globtroter

rys. Mikołaj Bobruk, kl. III



Dolina Będkowska i Brandysówka

- spacerem po najbliższej okolicy

Dolina Będkowska zwana również Będkowską, posiada niesamowite wręcz walory przyrodnicze, geologiczne, a także historyczne.

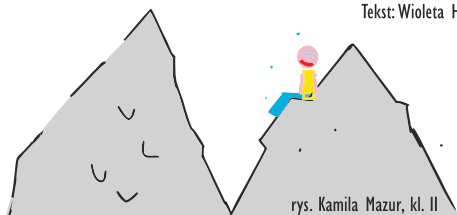
Tutaj krzyżują się szlaki turystyki pieszej, rowerowej oraz trasy ścieżek edukacyjnych takich jak Małopolski Szlak Geoturystyczny czy Szlak Warowni Jurajskich. Tutaj na najwyższej skale „Sokolica” można odleść ślady średniowiecznego grodu.

Spacerując wąwozem można podziwiać przepiękne krajobrazy, jaskinie, wodospady oraz skały, które ukształtowały się przez setki tysięcy lat w okolicznych wapieniach. Warto zaznaczyć, że Dolina Będkowska należy do Parku Krajobrazowego Dolinki Podkrakowskie, jest jedną z najdłuższych dolin w Jurze Krakowsko- Częstochowskiej i rozciąga się na przestrzeni około 8 kilometrów długości. Dnem Doliny płynie potok Będkówka, który zamienia się w największy w tych okolicach wodospad „Szum”. Warto zaobserwować przy nim ciekawe formy lodowe.

W sercu doliny, u stóp największej ściany wspinaczkowej w Małopolsce „Sokolica”, znajduje się Brandysówka. Jest to gospodarstwo agroturystyczne, schronienie dla turystów i wspinaczy skałkowych. Z tym miejscem wiąże się historia taternictwa, gdyż już od lat dwudziestych ubiegłego wieku przyjeżdżali tutaj prekursorzy wspinaczki.

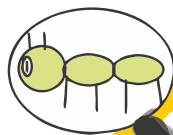
Dzięki gościnności gospodarzy Brandysówki, mogliśmy zorganizować tutaj Dzień Pieczonego Ziemniaka i miejmy nadzieję, że to wydarzenie wpisze się na stałe w kalendarz imprez organizowanych przez naszą szkołę i każdy będzie mógł podziwiać urokliwą Dolinę Będkowską i pełną domowego ciepła Brandysówkę. Zachęcam do zwiedzania Doliny, spacerowania i podziwiania urzekającej przyrody tych okolic!

Tekst: Wioleta Handzel



rys. Kamila Mazur, kl. II

Przyroda pod lupą



Przyroda na kółkach.

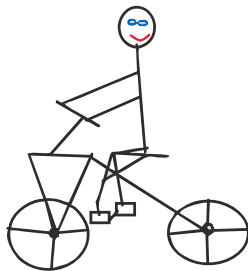
W dniu 18.09.15 r. odbył się kolejny rajd rowerowy, który można śmiało zaliczyć już do tradycji Szkoły w Będkowicach. Cieszy się on dużym zainteresowaniem wśród uczniów klas IV-VI. Celem tegorocznego wyjazdu była integracja nowo przybyłych uczniów z pobliskich szkół z Naszą społecznością a także zakończenie sezonu rowerowego. Uczniowie pokonali 16 km dystans dnem Doliny Będkowskiej. Atrakcją wyjazdu były odwiedziny nieopodal leżącej Jaskini Nietoperzowej. Przewodnik z wielkim zaciekawieniem opowiadał Nam o formach krasowych znajdujących się w tym obiekcie a także nietoperzach, które je zamieszkują. Mieliśmy okazję przyrzeć się im z bliska. Nie zabrakło również czasu na wspólny posiłek. Kiełbaski z grilla wzbogaciły Nas w siły, co pozwoliło Nam na powrót do szkoły. Nie zapomnieliśmy również o bezpieczeństwie podczas wyjazdu — każdy z Nas posiadał kask i odpowiednio przygotowany rower. Miejmy nadzieję, że jak co roku uda Nam się również rozpocząć sezon rowerowy na przełomie maja i czerwca. Nie możemy się już doczekać!

Ciekawostka przyrodnicza

Dlaczego drzewa zrzucają liście na zimę?

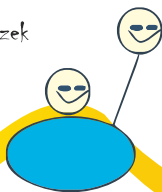
Drzewa należące do roślin wieloletnich niestety nie mogą "schować" się pod ziemią. Zatem, aby przetrwać niesprzyjający wegetacji okres, a przede wszystkim niedostatek wody uwięzionej w zamrzniętej glebie, "wymyśliły" inne rozwiązanie - właśnie zrzucanie liści. Zrzucając liście drzewo wchodzi w stan spoczynku. Zmniejsza się zapotrzebowanie rośliny na wodę, gdyż liście jej nie wyparowują. W tkankach magazynowane są cukry i tłuszcze, dzięki którym roślina jest odporna na mróz, ustaje fotosynteza.

Tekst: Agnieszka Franczyk



rys. Jan Denkowski, kl. IV





rys. Antoś Pelc, kl. I



Sценка z THRILLERA

Wpadły kozy do lasku,
każda w kapciach i w kasku,
każda z dzikim spojrzeniem,
z cienką bródką i z cieniem.

Przez las skaczą jak piłki,
meczają: „Me!”, płosząc wilki,
stroszą rogi i stadnie
straszą kogo popadnie.

Świerk tak zląkł się, aż zdębiał,
a że „me!” lęk pogłębia,
to świerk zwiewa i w pędzie
wszędzie gubi...zołędzie.

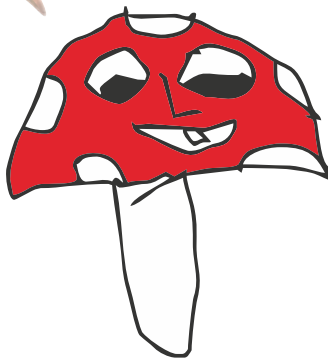
Zachęczone wynikiem
stroją miny jak dzikie,
jeżą bródkę i cienie,
potęgują meczenie.

Po co? Na co? Tak ot,
z koziej pasji do psot?
Dla kariery? Dla zysku?
Z uwielbienia dla pisków?
Nie. Pod okiem reżysera
kręcą scenki do thrilleru.

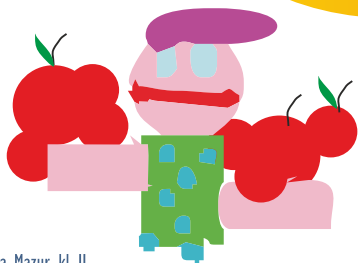
Agnieszka Frączyk



rys. Gosia Piątkowska, kl. III



Humor ze szkolnej ławki



rys. Kamila Mazur, kl. II

Jak poeci bawią dzieci?

Muchomor

Na polance rósł muchomor.
jak wyglądał? No wiadomo!
Komplet piegów, noga chuda,
kapelusik...Ot, paskuda!

Ale wygląd jakoś chyba
nie za bardzo martwił grzyba,
bo wesoło strzygł uszami
i chichotał się czasami.

Zaraz, zaraz! Czym on strzygł!?
Czym? Uszami grzyb strzyć
zwykł.

Ale skąd wytrzasnął je?
Kto to wie?

Agnieszka Frączyk

Opracowanie: zespół redakcyjny kl. III
pod kierunkiem wychowawcy

Tomku, czy lubisz chodzić do szkoły?
Nie lubię.
Dlaczego?
Bo za szybko chodzimy!

Zosiu, jeżeli w prawej dłoni mam pięć jabłek, a w lewej sześć, to...
To ma pan bardzo duże dłonie, proszę pana.

Opracowanie: zespół redakcyjny kl. III
pod kierunkiem wychowawcy